



Gimnazjum w Przecławiu

Szok



styczeń/ luty 2005

# ROZMARZONE WALENTYNY



Dnia 29 stycznia 2006 roku, na targach w hali katowickiej doszło do tragicznego wypadku. Dach hali zawalił się pod wpływem zbyt dużej ilości śniegu, którego nie usunięto uprzednio.  
**TRAGEDIA W KATOWICACH**  
**STR. 3**

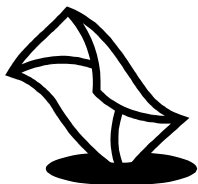
Po pamiętnej wpadce w Święta Bożego Narodzenia, rodzina Nadwrażliwych zaczęła swoją terapię u psychoanalityka, który uchodził za najlepszego w tej dziedzinie. Nazywał się Jan Maria Bunt...  
**GROTESKA STR. 8**

Temat seksu nie jest już żadnym tematem tabu. Spotykamy się z nim praktycznie wszędzie. Oglądając telewizję, gazety, billboardy na ulicach. „Patrzą” na nas stamtąd nagie pośladki, piersi...  
**SEKS STR.3**

### SŁOWO OD REDAKTORA NACZELNEGO

Przed feriami w naszej szkole zamontowano głośniki. Jestem rad, że oprócz nas w szkole będą inne media- radio. Mam nadzieję, że przez radio popularność gazetki nie spadnie. Radzę też osobom, które będą odpowiedzialne za dobór muzyki, aby nie były monotematyczne i żeby prezentowały różne gatunki muzyczne. O gustach uczniów możecie więcej przeczytać w naszej gazetce. Inne rzeczy, które mogą Was zaciekać, to nowy dział „Belfer na celowniku” i artykuł o seksie. Możecie też przeczytać wywiad z panią Abraszewską i dwie sondy. Jeżeli nie wiecie, co czytać lub na co iść do kina, przeczytajcie recenzje na stronie 5. Życzę Wam miłego czytania!

### Konkurs



Redakcja „Szoka” ogłasza konkurs na najpiękniejszy list miłosny. Nagrodą będzie kultowy i niezawodny aparat fotograficzny, dzięki, któremu Wasze zdjęcia nie będą już nudne! Prace możecie wysyłać do dnia 1. marca na adres [szokredakcja@wp.pl](mailto:szokredakcja@wp.pl) lub wsuwać pod drzwi naszej redakcji (pokój 214). Prace muszą być podpisane (jeżeli autor nie chce, aby jego tożsamość była ujawniona, niech napisze przy swoim nazwisku- anonim). Najlepsza praca zostanie opublikowana.

*Redakcja*

### WYRÓŻNIENIE

Mamy zaszczyt ogłosić, że uczennica naszej szkoły- Karolina Lubińska, otrzymała wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie literackim- „Pudełko Marzeń”. Gratulujemy

### Polska w żalobie

Dnia 29 stycznia 2006 roku, na targach w hali katowickiej doszło do tragicznego wypadku. Dach hali zawalił się pod wpływem zbyt dużej ilości śniegu, którego nie usunięto uprzednio. Zginęło 67 osób, ponad 150 osób zostało ciężko rannych. Akcja ratunkowa rozpoczęła się natychmiastowo. Przechodnie relacjonowali, że ludzie w wyniku wielkiego podmuchu jaki powstał przy zawaleniu się dachu zostali wyrzuceni przez okna. Karetki zabierały po kilka osóbka jednym razem, nikt nie był przygotowany na takie wydarzenie. Nic nie zanosilo się na to, aby dach runął, jednak jego konstrukcja okazała się zbyt delikatną, bo jak się później okazało konstruktor chciał ją zbudować na wzór hiszpańskiej hali...

Z całej Polski zjechało się do Katowic setki ludzi, którzy chcieli po prostu zobaczyć wystawę gołębi pocztowych. Również ze Szczecina była grupa pasjonatów gołębi. Miałam okazję bezpośrednio wysłuchać komentarzy i opowiadań na temat tragedii i może dla większości osób te 67 zabitych, to tylko i wyłącznie czysta statystyka, jednak nic nie może się równać z tym, co przeżyli ci ludzie i ich rodziny... Szczerze współczujemy tym wszystkim, których dotknęła ta tragedia i mamy nadzieję, że nasz prezydent i władze nie dopuszczą więcej do takiej sytuacji, a konstrukcje wszystkich budynków będą budowane według norm, które są odpowiednie dla naszego kraju...

*Karolina Lubińska*

Cześć!

Pewnie zastanawiacie się, co działo się w naszej redakcji w ostatnich miesiącach.? Otóż, udało nam się umeblować nasz pokój nowymi meblami i zrehabilitować dwie gazety (ta jest trzecia w tym roku). Udało nam się dobrze zintegrować, dzięki czemu praca nad nowymi numerami „SZOKa” jest coraz miłsza i sprawniej idzie.

*Redaktor naczelny wraz z zastępcami*

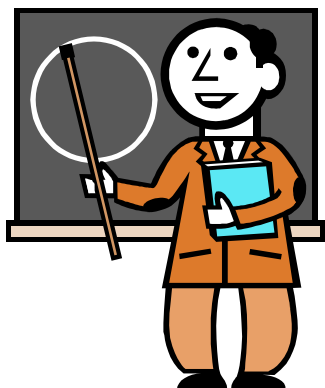




## Belfer na celowniku

**Nazwisko:** Niczym laureat bursztynowego słowika  
**Przydomek:** Bon Jour, Bączek:D  
**Wiek:** Dawno, dawno temu...  
**Pochyłość:** Zbliżona do pionu  
**Wzrost:** Narnolmalniejszy z normalnych  
**Włosy:** Mniej niż więcej  
**Ubiór:** Francja elegancja:P  
**Zasięg wzroku:** Pierwsza, góra druga ławka  
**Język:** Niezrozumiały dla ucznia  
**Drętwość gogiczna:** MAXimum  
**Współczynnik nudzenia:** Wysoki jak Himalaje^^  
**Krzykliwość:** Zależy od ucznia  
**Ostrość:** Niczym kąt koła  
**Sprawiedliwość:** Korzystna dla ucznia:)  
**Typ kar:** "Masz wpis", Zmiana miejsca położenia ucznia  
**Nośność nerwowa:** Brak danych  
**Odruchy niekontrolowane:** Nadmierne wymachiwanie rękoma  
**Uosobienie:** Krzyżówka baranka z byczkiem  
**Temperament:** Południowca przebywającego na północy 8)  
**Ogólny stan zdrowia:** Jak na swój wiek- Trzyma się dziarsko!!  
**Punkt wrażliwy:** Piłka nożna  
**Stopień poczucia humoru:** Wysoki!!  
**Nasza ocena nauczyciela:** Hmm... oby było więcej takich!!

P@Ti & Lew@ :D



## SEKS W SZKOLE

Temat seksu nie jest już żadnym tabu. Spotykamy się z nim praktycznie wszędzie. Oglądając telewizję, gazety, billboardy na ulicach. „Patrz” na nas stamtąd nagie pośladki, piersi... Także moda próbuje dogonić najnowsze trendy wśród młodych ludzi. Wzorem piękna są dziewczęta, które toczą między sobą walkę, której spódniczka jest krótsza i bardziej sexy, a także która ma przyklejony plaster antykoncepcyjny w bardziej widocznym miejscu...

Wiadomo, wszystko jest dla ludzi, ale nie możemy w tej pogoni za modą zapomnieć o swoich priorytetach i celach życiowych, bo później może być już za późno... Czasami jedna impreza zamieni nasze życie w ruinę... I to nieodwracalnie... Idąc na dyskotekę do modnego klubu, doskonale wiemy, że będzie tam alkohol, a jak alkohol, to i narkotyki... A hormony buzuja i hamulce puszcza. A może jednak warto się wstrzymać? Zawsze jest coś w zanadrzu i jeżeli nie jesteśmy w stu procentach pewni swojej decyzji, to po prostu tego nie robimy, żeby później nie żałować. Decyzja o podjęciu współżycia prędzej czy później nastąpi w naszym życiu. Zapewne jest ona bliżej, niż dalej... Ale to, że koleżanka, czy kolega mają już za sobą swój „pierwszy raz” wcale nie znaczy, że mamy czuć się przy nich gorsi. Ta ma bardzo ważny wpływ na nasze późniejsze życie z partnerem i podjęcie do miłości fizycznej. Zbyt szybko rozpoczynając współżycie, możemy szybko się do tego zniechęcić, co powoduje pewien uraz psychiczny. Nie można też traktować tego, jako zaspokojenie ciekawości... Wszystko powinno odbyć się w swoim czasie, oczywiście z odpowiednią osobą, którą darzy się tym wspaniałym uczuciem, jakim jest miłość i oczywiście z odpowiednim zabezpieczeniem.

Seks to jeden z ważniejszych elementów w życiu każdego dojrzałego człowieka. Podkreślam dojrzałego, czyli takiego, który w razie tzw. „wpadki” będzie potrafił utrzymać dziecko i dać mu wszystko to, co niezbędne do życia oraz wychować „na ludzi”.

*Karolina Lubińska*



**Wywiad z Panią Dorotą Abraszewską, która wróciła do naszej szkoły po półrocznej przerwie aby nauczać matematyki.**

**Jak spędzała Pani tegoroczne ferie?**

Spędziłam je w domu razem z moją córeczką Anią.

Chodziłyśmy razem na spacer.

**Jak spędzała Pani ferie w dzieciństwie?**

Preferowałam zdecydowanie czynny odpoczynek, również jako dziecko. Jeździłam na łyżwach lub sankach. Pochodzę z Konina, gdzie jest dużo terenów pokopalnianych, każdy wie, jak one wyglądają. Są to ogromne hałdy (takie pagórki) Gdy znajdująca się tam woda zamarzała, powstawały lodowiska i właśnie tam jeździliśmy na łyżwach, a z górki zjeżdżaliśmy sankami.

Kiedy byłam w waszym wieku (ok. 16 lat), jeździłam na narty.

**Czy chętnie wróciła Pani do pracy w szkole? Czy stęskniła się już Pani za nami?**

A więc i tak i nie...

Nie, ponieważ chciałabym spędzić jeszcze trochę czasu z Anią, ale nią zajmuje się babcia, dlatego się o nią nie boję, a poza tym wcześniej kończę pracę o godzinie pierwszej lub drugiej, więc resztę czasu poświęcam jej.

Tak, gdyż bardzo tęskniłam za moją pracą i uczniami, bo bardzo lubię mój zawód.

**Czy uczniowie dużo się zmienili?**

Prócz tego że wyrosli, raczej nie... Ale teraz bacznie mnie słuchają i są grzeczni, myślę że czekali na mnie.

**Jak spędza Pani Walentynki?**

Jak co roku piekę mojemu mężowi tort w kształcie serca. Ja bardzo lubię piec, a mój mąż lubi słodczyce. W tamtym roku tort był czekoladowy, a w tym będzie orzechowy o czym oczywiście on nie wie... Teraz również Walentynki będzie spędzała z nami Ania. Ona dostanie jakiegoś sercowego pluszaczka. Chyba będzie to poduszka w kształcie serca.



## SONDA

Siema! Przed feriami przeprowadziłem sondę. Pytaniem było „Jaką piosenkę chciałbyś usłyszeć w Walentynki?”. W sondzie wzięło udział 20 osób. Największą sympatią wśród Was cieszą się następujące zespoły: na pierwszym miejscu z największą liczbą głosów- Tokio Hotel, drugie miejsce- System of the down, trzecie miejsce- Paktofonika. Te trzy zespoły dostały się do ścisłej czołówki, ale wymieniliście o wiele więcej. Wyniki potwierdzają znane nam powiedzenie, że są gusta i guściki.

Xxx

**Co podarować chłopakowi/dziewczynie na Walentynki?**

**Chłopak dziewczynie:**

- różę,
- tulipana,
- miśka x 11,
- siebie,
- kartkę,
- łańcuszek,
- perfumy,
- kubek ze swoim zdjęciem,
- kolczyki,
- pamiętnik,
- lalkę porcelanową.

**Dziewczyna chłopakowi:**

- kanapkę z szynką,
- poduszkę w kształcie serca,
- prezerwatywy,
- misia,
- buziaka,
- książka,
- kosmetyki,
- ramkę ze swoim zdjęciem,
- swoje serce,
- zegarek,
- koszulkę,
- swój portret.

*Sondę przeprowadziły  
Milena Skiba i Sylwia Knajp*



## „Harry Potter i Księżę Półkrwi”

W nocy z 26. na 27. stycznia, na polski rynek weszła jedna z najbardziej oczekiwanych książek- VI tom przygód Harry’ego Potter’a.

Harry ma już 16 lat. To szósty roku nauki w Hogwarcie (Szkołe Magii i Czarodziejstwa). Ma już za sobą najważniejsze egzaminy (SUMY-standardowe umiejętności magiczne) i po raz kolejny się zakochuje. Nie zdradzę Wam w kim, sami się dowiedziecie, jak przeczytacie. W szkole pojawia się nowy nauczyciel, który wrócił do pracy z emerytury. Harry zostaje przywrócony do drużyny quidditcha i nieoczekiwanie staje się najlepszym uczniem z eliksirów. Jednak najistotniejszym wydarzeniem jest śmierć jednego z ważniejszych bohaterów, który ginie podczas wykonywania zadania przeciwko złemu Lordowi Voldemortowi. Odpowiedzi na te i na wiele innych pytań znajdziecie w książce. Serdecznie polecam!

*Maciek Wenz*

**„Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i Stara Szafa”** to najnowsze dzieło amerykańskiego reżysera Andrew Adamsona. Film powstał na podstawie serii książek autorstwa C.S. Lewisa.

To niezwykła opowieść o walce dobra ze złem.

Dzieci podczas wojny wywożone były w bezpieczne miejsca- do innych rodzin. Łucja, Zuzanna, Edmund i Piotr Pevensie trafiają na wieś, do domu zapracowanego profesora i jego niezbyt uprzejmej służącej. Podczas zabawy w chowanego Łucja odkrywa tajemniczą szafę, która kryje przejście do zaczarowanego świata Narnii. Poznaje tam Pana Tumnusa, z którym szybko się zaprzyjaźnia. Opowiada rodzeństwu o swojej przygodzie, jednak nikt nie chce jej uwierzyć. Pewnej nocy, gdy Łucja znowu postanawia wyruszyć do swojego nowego przyjaciela, śledzi ją jej brat- Edmund. Spotyka w zaczarowanym świecie Białą Czarownicę, która przekonuje go, by przyprowadził ze sobą brata i siostry, po czym zasiadł u jej boku na tronie, jako król. Chłopak nie wie, że czarownica knuje okrutny plan. Uradowany, że wreszcie będzie ważniejszy od najstarszego z rodzeństwa- Piotra, zgadza się. Jednak nic na razie nikomu nie mówi. Wszystko zmienia się, gdy po wybiciu szyby piłką, rodzina Pevensie zmuszona jest się schować.



Trafiają do wnętrza szafy, a z niej wprost do pokrytej śniegiem Narnii. Dowiadują się tam o przepowiedni, która zmienia całe ich życie. Wyruszają w niebezpieczną wyprawę, by pokonać Białą Czarownicę i ocalić Narnię przed zagładą.

*Ewa Fil*

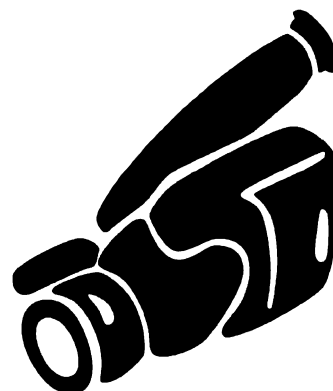


**„Tylko mnie Kochaj”** to nowa, polska komedia romantyczna twórców „Nigdy w życiu!”. Na ekrany kin weszła 20. stycznia i już zyskała spore grono wielbicieli. Osobiście nie miałam niestety sposobności jej obejrzeć, jednak z

przeczytanych i usłyszanych i recenzji postaram się Wam ją w skrócie przedstawić.

Głównym bohaterem filmu jest młody, przystojny architekt Michał, grany przez Macieja Zakościelnego (oklaski!). Prowadzi on poukładany i nieciekawym trybem życia. Jednak w niedługim czasie wszystko stanie na głowie za sprawą trzech kobiet: delikatnej Julii (Agnieszka Grochowska), pełnej temperamentu Agacie (Agnieszka Dygant) oraz małej Michalinie (Julia Wróblewska). Kogo wybierze?

*Ewa Fil*



## II wojna światowa

1. września 1939 r. to dzień, w którym III Rzesza zaatakowała Polskę i to był początek II wojny światowej.

Pakt Ribbentrop-Mołotow to układ umożliwiający III Rzeszy i ZSRR atak na Polskę. Nazwa pochodzi od nazwiska ministrów spraw zagranicznych obu państw. Był to pakt o nieagresji, zawarty 23. września 1939 r. Jego częścią był tajny *Protokół dodatkowy*, który rozgraniczał strefy wpływów tych państw w Europie Środkowo-Wschodniej. Zakładał on przyłączenie ziem Polski, Litwy, Łotwy i Estonii do ZSRR.

Kampania wrześniowa trwała od 1. września 1939 r. Niemcy mieli olbrzymią przewagę nad armią polską: prawie 2 miliony żołnierzy niemieckich przeciw milionowi polskich, przygniatająca przewaga w broni pancernej i lotnictwie. 17. września na Polskę uderzyła też Armia Czerwona. Polska walczyła sama. Jej sojusznicy (Francja, Wielka Brytania) nie podjęli działań zbrojnych przeciw Niemcom. Mimo to Warszawa „padła” dopiero 28. września, a Hel 2. października. Do narodowej legendy przeszła obrona Westerplatte (1.-7. września) i Poczty Polskiej w Gdańsku. Po kampanii wrześniowej Niemcy skierowali się przeciwko Europie Zachodniej. W kwietniu 1940 r. zaatakowali Danię i Norwegię, a w maju Belgię, Holandię, Luksemburg i Francję, która skapitulowała 22. czerwca. Przez sierpień i wrzesień trwała lotnicza bitwa o Wielką Brytanię. Dzielna postawa pilotów angielskich i polskich nie dała Niemcom nadziei na podbicie Anglii w powietrzu.

Niemcy zerwali pakt z ZSRR i 22. czerwca 1941 r. armia niemiecka, licząca ponad 3,5 miliona żołnierzy, uderzyła na Rosję. Niemcy szybko posuwali się w głąb kraju, aż powstrzymało ich natarcie pod Moskwą. W grudniu Rosjanie „odrzucili” Niemców od stolicy. Do połowy 1943 r. przewagę utrzymywali Niemcy, nawet mimo klęski w bitwie pod Stalingradem, gdzie nastąpiła zagłada armii niemieckiej (ponad 90 tysięcy wziętych do niewoli). W lipcu 1943 r. Niemcy zdobyli się na ostatnią ofensywę na froncie wschodnim. Doszło do olbrzymiej bitwy pancernej pod Kurskiem, gdzie brało udział około 1200 czołgów. Niemcy przegrali.

W czasie, gdy toczyły się boje w Europie i Afryce, USA zmagaly się z Japonią w wojnie na Pacyfiku.

6 czerwca 1944 r. nastąpiła gigantyczna operacja desantowa na wybrzeżach Normandii (Francja). Amerykanie i Anglicy do końca sierpnia wyparli Niemców z Francji i rozpoczęli wyzwalamie Europy Zachodniej: Belgii, Holandii, Danii. Wdarli się w głąb Niemiec. Ich wojska spotkały się nad rzeką Łabą z nacierającymi od wschodu Rosjanami.

II wojna światowa skończyła się w 1945 roku.

W II wojnie światowej śmierć poniosło około 60 milionów ludzi, a prawie 40 milionów zostało rannych.

*Beata Dowejko i Magda Felberg*

## humOR

Przychodzi baba do lekarza bez ręki i nogi:

-Co się pani stało? - pyta lekarz.  
- No wie pan, założyłam się z mężem o rękę, że on mi nogi nie wyrwie.

Jeden koleś do drugiego:

- Wiesz dlaczego masz mózg jak mrówka ?  
- Nie  
- bo ci spuchł!! :D

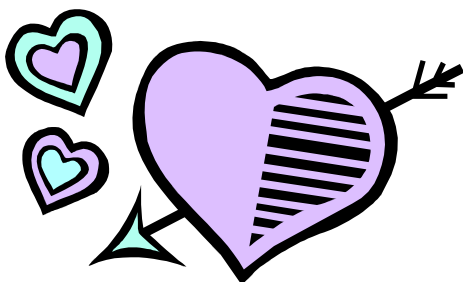


**Walentynki** – Święto Zakochanych, obchodzone **14. lutego**. Nazwa „Walentynki” pochodzi od imienia św. Walentego, patrona zakochanych. Tego dnia ludzie wysyłają do ukochanych „walentynkę” — wiersz albo wyznanie miłosne. Niekiedy obdarowują się upominkami. Wiersze najczęściej wysyłają mężczyźni do kobiet. Na terenie Polski Walentynki konkurują o miano . Święta Zakochanych z rodzimym świętem słowiańskim, zwanym potocznie Nocą Kupały lub Sobótką, obchodzonym w nocy z dnia 21. na 22. czerwca. W naszych czasach święto to stało się bardzo komercyjne.

#### **Kodeks Miłości Giovanni Pico della Mirandola:**

1. Kochać jedną tylko osobę i nigdy nie zdradzać.
2. Uważać za nieszczęście przebywanie z dala od przedmiotu miłości.
3. Być gotowym wszystko przecierpieć, a nawet ponieść śmierć, byle być blisko ukochanej istoty.
4. Starać się jej podobać.
5. Jeżeli nie można być przy niej w rzeczywistości, to być przy niej przynajmniej myśłą.
6. Kochać wszystko, co ją otacza: przyjaciół, dom, ubrania i obrazy.
7. Pragnąć, by ją chwalono, i nie znosić najmniejszej przygany.
8. Wierzyć jej we wszystkim i pragnąć, aby wszyscy wierzyli.
9. Pragnąć dla niej znosić niewygodę i uważać takie cierpienia za słodkie.
10. Często płakać: z dala od niej - z tęsknoty, przy niej - z radości.
11. Zawsze tęsknić i zawsze pożądać.
12. Służyć bezinteresownie, nie myśląc nawet o żadnej nagrodzie.

*Kasia Grynfelder i Jagoda Chojnacka*



#### **SPORTY ZIMOWE**

Zima jest to okres niezwykle i często lubiany przez młodzież. Dzieje się tak nie tylko za sprawą wielu dni wolnych od nauki, ale także z powodu atmosfery, jaka w tym czasie panuje. Po zabawie na śniegu ze znajomymi przyjemnie jest usiąść w gronie rodzinnym, napić się ciepłego napoju oraz porozmawiać o sprawach ważnych i codziennych. W ten sposób ludzie umacniają więzi, które między nimi występują. Takie spędzanie wolnych dni jest miłe, ale istnieje jeszcze wiele innych możliwości na „zabicie nudy”.

Są to m.in. sporty zimowe. Do najpopularniejszych można zaliczyć narciarstwo, hokej na lodzie, łyżwiarstwo i snowboard. W naszym rejonie (tj. woj. zachodniopomorskim) można uprawiać tylko łyżwiarstwo. Są do tego przygotowane sztuczne lodowiska, które chętnie odwiedzają ludzie, niezależnie od wieku. Taka sytuacja ma miejsce chociażby dlatego, że jest to sport dla każdego, gdyż nie należy do trudnych. Wystarczy umieć chociaż trochę utrzymać równowagę. Ale czym byłby sport, gdyby nie służył do zabawy? Na lodowisko nie można iść tylko po to, żeby trenować swoją jazdę, ale po to, żeby się dobrze bawić. Dlatego nie należy chodzić na łyżwy samemu. Warto poprosić kogoś, żeby poszedł z nami. My będziemy się dobrze bawić i może ktoś zrozumie, że sport nie musi być męczący i nudny. Wyjazd w góry jest kosztowny, więc nie każdy może sobie pozwolić na taką przyjemność. Jeżeli już jest się na południu kraju, to warto spróbować przejechać się na nartach lub na desce. Nie jest to może łatwe, ale na pewno każdemu się spodoba.

Choć możliwości spędzania wolnego czasu jest wiele, to i tak można stwierdzić, że najlepiej spędza się go w gronie najbliższych. A w jaki sposób, to zależy tylko i wyłącznie od Was.



*Paweł Marciniak*

## „Walentynki, czyli jak potrafią kochać Nadwrażliwi...”

Po pamiętnej wpadce w Święta Bożego Narodzenia, rodzina Nadwrażliwych zaczęła swoją terapię u psychoanalityka, który uchodził za najlepszego w tej dziedzinie. Nazywał się Jan Maria Bunt i słynął ze swego niezwykle oryginalnego hobby – kolekcjonował skarpetki. Lubował się w modelach popularnych w dzisiejszych czasach. „Sofiksy”, (bo tak pieśczośliwie nazywał je psychoanalitik) intrygowały go niezwykle krojem - z wypustkami na palce. Potrafił opowiadać o nich godzinami... Czasami sesje potrafiły przyjąć totalnie inny obrót sprawy, niż powinny. To Jan Maria Bunt występował w roli pacjenta i opowiadał o swoich skarpetkach oraz życiowych problemach. Wróćmy jednak do naszych głównych bohaterów – Nadwrażliwych, bo wiele się wydarzyło w ich życiu po Wigilii...

Nowy Rok Nadwrażliwi powitali (jak to oni potrafią) sokiem pomarańczowym, który został im ze świąt. Tuż przed Sylwestrem rodzina Nadwrażliwych wpadła w głęboką depresję, ponieważ ich ukochany, osiedlowy sklep „Zuczek” został zamknięty! Właścicielom owego sklepu nie opłacało się dalsze prowadzenie działalności, a to dlatego, że w pobliżu powstało nowe centrum handlowe „Gatex”.

Nasi bohaterowie zostali zmuszeni do robienia zakupów w tym sklepie i to właśnie w nim nabywali hurtowe ilości ulubionego napoju.

Pierwsze dni roku 2006 Nadwrażliwi przeżyli skromnie, ponieważ wszystkie pieniądze wydali na psychoanalitikę. Jedyną dobrą wiadomością, jaką usłyszeli, było to, iż Ksiuta Ziuta zrozumiała, że Melchior nie może być jej drugą połówką. Radość Mieczysława (ojca Ksiuty Ziuty) była tak wielka, że wybiegł na ulicę, klęknął na asfalcie i obdarowywał go pocałunkami, po czym serdecznie objął rosnący przy drodze krzak, który niestety okazał się różą. W ten sam sposób dziękował wszystkim napotkanym przechodniom.

Wróciwszy do domu, wraz z całą rodziną zapadł w typowy dla nich sen zimowy, trwający do dnia 13 lutego, a pech chciał, że był to piątek.

Mając na uwadze pechową datę, obawiając się związanych z nią przesądów, członkowie rodziny na wszelki wypadek nie opuszczali łóżek.

Nadeszły Walentynki. Przy wspólnym śniadaniu głowa rodziny – Mieczysław, rozpoczął dyskusję w sprawie tradycji Dnia Zakochanych. Jak się okazało, mottem życiowym Mietka było hasło: „WALENTYNKOM STANOWCZO MÓWIĘ NIE!”. Oświadczył, że zamierza wziąć udział w proteście przeciwko Dniu Świętego Walentego. Ksiuta Ziuta oburzyła się i wstała od stołu, po czym wyszła z jadalni. Ksiuta, Kondziu i Mietek spojrzeli sobie głęboko w oczy, po czym wszyscy rozeszli się do swoich pokoi.

Atmosfera, jaka panowała w mieszkaniu Nadwrażliwych, była bardzo napięta. Nawet Ziuta była w wielkim szoku po wyznaniu Mieczysława. Dotychczas myślała, że zna męża na wylot i nigdy by nie przypuszczała, że jest on wrogiem Walentynek. Powodem niewiedzy Ziuty mogła być coroczna nieobecność jej męża w dniu 14. lutego, ponieważ pracował w biurze matrymonialnym i akurat w tym czasie w jego firmie był największy ruch. „Spotkanie u Kasi” jednak zbankrutowało i Mietek wylądował na bruku. Walentynki 2006 mężczyzna spędził po raz pierwszy w domowym zaciszu. Gdy Ziuta tak dumiała nad swoim mężem, do pokoju w którym siedziała, wpadła Ksiuta Ziuta i zaczęła coś krzyczeć. Matka uspokoiła nastolatkę, po czym kazała jej powoli powtórzyć to, co przed chwilą wykrzyczała. Córka posłuchała polecenia i zaczęła opowiadać:

- Mamo! Wiem, dlaczego tata jest taki dziwny i nienawidzi Walentynek!!! ZROZUM, przecież jego firma splajtowała z powodu imprezy, która odbyła się w Dzień Zakochanych, w 2005 roku!!! On się mści, rozumiesz? Trzeba coś z tym zrobić, bo już nigdy nie spędzimy dnia 14. lutego w miłej atmosferze... W dodatku jaki to wstyd przed koleżankami... Ojciec dewota! MAMO! Co robić??

- Uspokój się córeczko... Tak, kogarzę co było powodem upadku „Spotkania u Kasi”. Wydaje mi się, że jedynym rozwiązaniem będzie udanie się do Jana Marii Bunt’a. Tylko skąd weźmiemy pieniądze na terapię dla taty?

- Spokojnie, jakoś sobie poradzimy. Rozbiję skarbonkę...





Kobiety szybko uzbierały fundusze, po czym udały się do psychoanalityka. Mieczysław poszedł razem z nimi, ponieważ zawsze mógł się tam napić darmowej kawy z automatu. Ogólnie, cała rodzina lubiła spędzać czas u Jana Marii...

Gdy specjalista zapoznał się z problemem Mieczysława, bez namysłu powiedział, jak można mu pomóc. Po prostu: rodzinna wycieczka do Zakopanego. Twierdził bowiem, że Walentynki w górach podbudują Mieczysława i wróci jak nowo narodzony... Rodzina zgodziła się i wszyscy, jeden za drugim wyszli z gabinetu. Gdy byli już na klatce schodowej, zatrzymał ich krzyk psychoanalityka, który prosił, żeby kupili mu ocieplane skarpetki z nadrukiem „ZAKOPANE”, oczywiście z wypustkami na palce i w kolorze lilaróż. Wszyscy członkowie rodziny wymienili się natchnionymi spojrzeniami i parsknęli cichym śmiechem, po czym wyszli z budynku szpitala psychiatrycznego.

Nadwrażliwi pomknęli swoim nowym Oplem Kastret (Mieczysław dostał go od żony na Sylwestra) na dworzec PKS i zapakowali się do busa. Po drodze zabrali z domu Konrada Jana Mieczysława i drobne bagaże. Auto zostawili na parkingu przy dworcu. Zakopane stało przed nimi z otwartymi ramionami... Na ich twarze zawitał szczerzy uśmiech.

Na miejsce autobus dojechał bardzo szybko. Cała podróż trwała niecałą godzinę. Gdy Mieczysław zobaczył pierwszą górę, stał się zupełnie innym człowiekiem. Pokochał Walentynki, a pozostanie w Zakopanem do końca tygodniowego turnusu stało się już tylko formalnością. Radość całej rodziny była ogromna! Przewyższała nawet tamtą, kiedy Ksiuta Ziuta zerwała z Melchiorem. Ano właśnie, odnośnie Ksiuty Ziuty: dziewczyna zaginęła! Zaraz po tym, jak rodzina udała się na sok pomarańczowy do baru „Prymulka”, Ksiuta Ziuta wyszła do toalety i od tej pory słuch o niej zaginął!

Następnego dnia w każdej zakopiańskiej gazecie aż huczało o młodej szczeciniance, którą być może uprowadzono... (...)

Cała rodzina drżała z przerażenia. Nawet Konrad Jan Mieczysław, który słynął ze swojego niezwykle wielkiego opanowania, nie mógł usiedzieć spokojnie na miejscu w Zakopiańskim Komisariacie Policji Obywatelskiej. W zasadzie pewne już było, że zaraz po powrocie do domu wszyscy ponownie zapiszą się na sesję do psychoanalityka. Nikt jednak nie wyobrażał sobie życia bez Ksiuty Ziuty.

Dziewczyna wprowadzała do domu pewnego rodzaju świeżość, której pozostałym członkom rodziny brakowało. Policjant, który w dniu zaginięcia córki Państwa Nadwrażliwych akurat miał dyżur, był pochłonięty pisanie protokołu...

- ... imię!  
- Czyje? – parsknął Mieczysław.  
- Przecież nie twoje Mietek! – wrzasnęła Ziuta.  
- Ksiuta Ziuta Nadwrażliwa – pokornie odparł Konrad Jan Mieczysław, który już był wyraźnie zmęczony wyjazdem w góry.

Po chwili ciszy...

- „rz”, czy „ż”? – cichutko zapytał policjant...

W tym momencie Mieczysław i Ziuta wpadli w szal, po czym wyszli z komisariatu rozlatującymi się drzwiami.

- Zet z kropką... - pouczył policjanta Konrad Jan Mieczysław.

Kondziu i jego rodzice siedzieli przy telefonie w pensjonacie „Pod Rurą”. Ani na krok nie opuszczali pokoju, bo czekali na telefon od zakopiańskiej policji. Rozpacz i zadumę przerywali przyjęciem leków na uspokojenie, po czym z powrotem wracali do swojego poprzedniego stanu.

Tygodniowy turnus wczasów rodziny Nadwrażliwych dobiegał końca, a po Kusicie Ziucie nie było ani śladu. Aż tu nagle w pokoju dał się słyszeć dźwięk telefonu komórkowego Mieczysława!

- Haluuu... Tak, to ja. Mieczysław Nadwrażliwy z tej strony.

- Proszę natychmiast przyjechać do baru „Prymulka”! Chyba znaleźliśmy pańską córkę...

W „Prymulce” wszyscy byli trzy godziny później...

Ku wielkiemu zdziwieniu całej rodziny, przy stole, przy oknie, od strony baru, siedziała ich córka! Nie wyglądała na taką, którą ktoś by porwał. W jej towarzystwie siedział... Melchior Ząbek!

- CÓRCIU! – wrzasnęła Ziuta.

- Mama?! Co ty tutaj robisz o czternastej rano?? – zdziwiła się Ksiuta Ziuta.

- Czeeeeść! Piosenkę ci napisaliśmy – chórką odpowiedziała rodzina, po czym odśpiewała wielki przebieg grupy „Ich Dwoje”.

Nikt nie był w stanie gniewać się na Ksiutę Ziutę po tym, co zrobiła... To jednak była prawdziwa miłość. Rodzicom nie pozostało nic innego, jak tolerować przysługę zięcia. Przecież kiedyś też byli młodzi... Jak się okazało, Ksiuta Ziuta i Melchior wszystko sobie zaplanowali. Najpierw dla niepoznaki rozstali się, po czym umówili się w Zakopanem.



Spotkali się w „Prymulce” i uciekli...

- Mamo. Tato. Chcę zacząć własne życie. Tu, w Zakopanem. Kocham Melchiora i chcę z nim tu zamieszkać.

- Ok. Zgadzą się, no to cześć. Trzymaj się mocno, ubieraj się ciepło, jedz zdrowo. Dzwon jak będziesz mogła – pa, pa!

Rodzina w zmniejszonym składzie wróciła do pensjonatu. Zaczęli się pakować i nawet się cieszyli, że ich córka zaczyna samodzielne życie. Dorosła a oni będą mieli więcej miejsca w swoim małym mieszkanku. Liczyli na wnuki i stały kontakt telefoniczny z córą i zięciem. Jak sobie obiecali – będą często odwiedzać dzieci.

Dwudziestego pierwszego lutego rodzina była już w Szczecinie. Odebrali Opla Kastreta z parkingu niestrzeżonego i pojechali do domu. Jak się okazało, miłość idąca w parze z górami wyleczyła Mieczysława i nie potrzebował już kolejnych sesji. Jan Maria Bunt wiedział, co robił, kiedy wysyłał Nadwrażliwych na wczasy tam, a nie gdzie indziej...

Ksiuta Ziuta dotrzymywała słowa. Dzwoniła do rodziców czternaście razy w tygodniu i zdawała sprawozdania, jak się im żyje. Melchior dostał pracę jako zaganiacz owiec, a ona była kelnerką w barze „Górska Chota”. Dobrze zarabiali, mieli ładne mieszkanko, żyło im się dobrze. Rodzina w Szczecinie była spokojna.

Wszystko zaczęło się układać. Mieczysław zaczął starania, by znów otworzyć „Spotkanie u Kasi”. Powoli zdobywał fundusze, podpisując umowy o udzielanie się w przyszłoroczne Walentynki. Ziuta zajmowała się domem, a Konrad Jan Mieczysław znalazł pracę w centrum handlowym „Gatex”, w dziale z sokiem pomarańczowym. Życie Nadwrażliwych zaczynało przypominać sielankę. Przez to całe zamieszanie z Walentynkami wszyscy zapomnieli o... WIELKANOCY! Z szybkością formuły jeden, Ziuta pojechała na zakupy, zaczynała zbierać przepisy, robić pierwsze sałatki. Kondziu załatwiał tańszy sok pomarańczowy. Rodzina szalała. Wszyscy byli w swoim żywiole. Uwielbiali się szykować do świąt. Tegoroczna Wielkanoc miała być przełomową. Po raz pierwszy uroczystość odbywać się będzie u Nadwrażliwych, ponieważ Babcia Seniorka już nie wytrzymała napięcia związanego ze sprzątnięciem jej domu... C.D.N

*Autorzy: Paweł Cybulski, Natalia Lewandowska, Patrycja Bigos, Robert Wilczak, Bianca Sobala, Paulina Piotrowska*

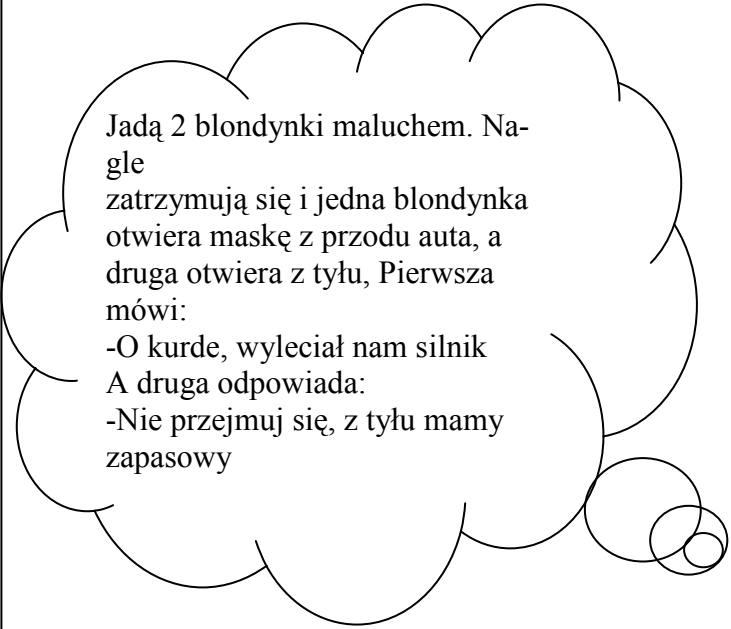
## SPOSÓB NA UDANĄ RANDKĘ

Czy istnieje sposób na randkę? Na to, aby ze swoją ukochaną osobą spędzić piękne, niezapomniane chwile? Na pewno nie! Nie ma szablonu randki dla wszystkich. Wiadomo, że każdy ma swoje upodobania i należałoby do tej delikatnej sprawy podchodzić indywidualnie, jednak warto byłoby przestrzegać pewnych zasad i stosować się do rad, dlatego też postaramy się tutaj napisać coś, aby pomóc Wam w tej sytuacji...

### RECEPTA:

- dwie zapatrzone w siebie, zakochane po uszy osobki
- szczypta romantyzmu
- lekka nutka zwariowania
- przyjemna dla ucha melodia
- tuzin miłych słów
- garść nieśmiałości, która dodaje uroku

Wszystko dokładnie ze sobą mieszać i połączyć tak, aby składniki stały się całością i tworzyły jednolitą masę... należy też dodać coś od siebie, według preferencji, aby dodać smaczku... SMACZNEGO



Jadą 2 blondynki maluchem. Nagle zatrzymują się i jedna blondynka otwiera maskę z przodu auta, a druga otwiera z tyłu, Pierwsza mówi:  
-O kurde, wyleciał nam silnik  
A druga odpowiada:  
-Nie przejmuj się, z tyłu mamy zapasowy



## HOROSKOP

BARAN- w pierwszych dniach miesiąca sprzyjać Ci będzie planeta Mars, to znaczy, że staniesz się całkiem zielony. W szkole będzie Ci szło bardzo dobrze, tak długo, aż się potkniesz i przewrócisz, lecz nie zrażaj się tym i pędź do przodu. Zadbaj o zdrowie!

BYK- Byku, pamiętaj o swojej krówce, zadbaj o nią, by była szczęśliwa. Nadszedł czas na załatwienie trudnych spraw. Powiedz swojej krówce, że czas na Walentynki! Postaraj się o ciekawy prezent!

BLIŹNIĘTA- słońce wniesie w Twoje życie radość, rozpromieni Cię, wręcz opali. Nie będziesz musiał używać samoopalacza. W szkole pójdziesz Ci dobrze - z chemii dostaniesz tylko dwie jedynki. Pani pochwali cię u dyrektora za aktywność na lekcji.

RAK- planety są dla Ciebie wyjątkowo łaskawe i pozwolą Ci dokonać wielu zmian. Zmienisz dętkę w rowerze, którą przebiłeś, ponieważ będziesz się szykował na wiosenne wycieczki!

LEW- znalazłeś się na ważnym etapie życiowej drogi, tylko uważaj żeby cię samochód nie potrafił. W finansowych sprawach nadszedł dobry czas. Możesz zdecydować się na zakup dużej nieruchomości np. namiotu dwuosobowego!!

WAGA- w pierwszej połowie miesiąca uważaj na zdrowie. W szkole pójdziesz Ci bardzo dobrze, uda się ściągnąć ze wszystkich przedmiotów. Oceny będą satysfakcjonujące!

SKORPION- ten miesiąc powinieneś zacząć spokojnie od małego treningu!! Uważaj na zdrowie, bo Ci siądzie kondycja. W szkole będzie SUPER!!!!

STRZELEC- w szkole nie najlepiej, dostaniesz piątkę z matematyki, musisz się za to wziąć, bo sobie popsujesz opinię wśród kolegów. Zdrowie - jak zwykle, dajesz radę na jednej nodze!

KOZIOROŻEC- nie masz ochoty się uczyć - świetnie! Rób tak dalej! Jesteś taki sprytny, że bez problemu wszystko ściągniesz. Niedługo się przekonasz, że tak nie jest!

WODNIK- układ planet wciąż nieco wybuchowy. Uważaj na Bin Ladena, bo się rozerwiesz.

W szkole więcej odwagi. Idź w końcu na ten polski, bo jeszcze w tym roku nie byłeś!!! <IoI>

PANNA- w miłości nie tak, jak byś chciał. Będziesz kłócić się ze swoją drugą połową. W ruch pójdą różne argumenty. Zdrowie w normie.

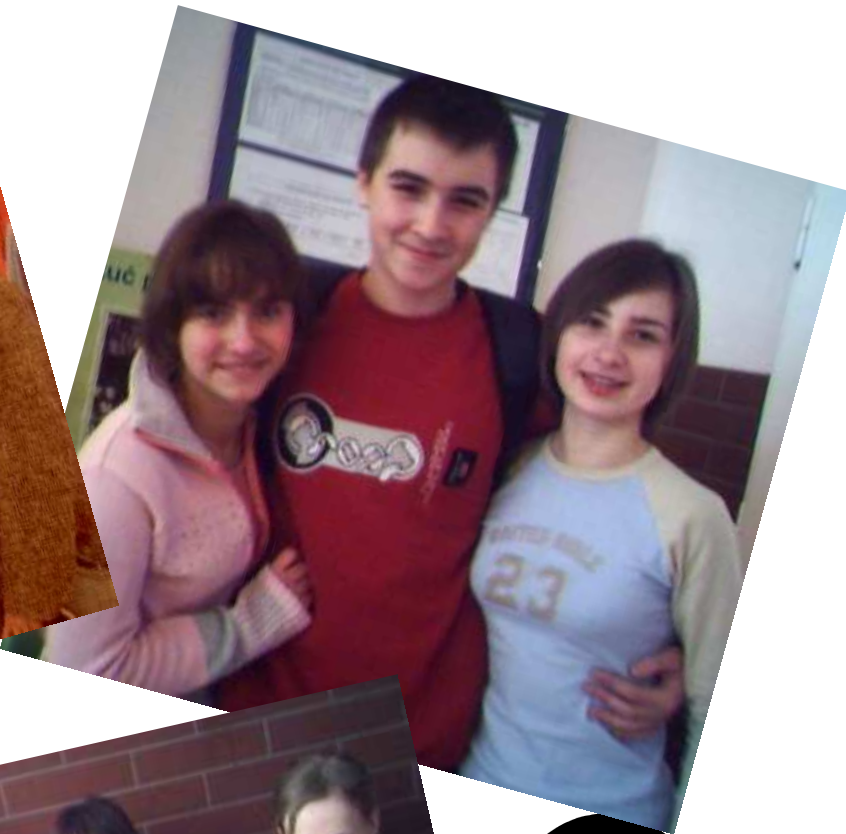
W wyniku nieuwagi - lekko roztrzaskana głowa!!!

RYBY- na lekcjach będziesz miał tyle energii, że nie wysiedzisz. Oszczędź swoich kolegów, żeby Ci dotrzymywali kroku, bo nie dadzą rady wytrwać do końca wszystkich lekcji

KoZ@



# WIDZIANE OKIEM SZKOLNEGO FOTOREPORTERA



**Redaktor Naczelny:** Maciek Wenz

**Zastępcy:** Karolina Lubińska, Paweł Cybulski

**Skarbnik:** Tomasz Skoneczny

**Zespół redakcyjny:** Bianca Sobala, Ewa Fil, Milena Skiba, Sylwia Knajp, Ada Denel, Kasia Grynfelder, Jagoda Chojnacka, Beata Dowejko, Magda Felberg, Michał Uwarkin, Bartek Zygmanski, Bartek Grzeczkowski, Marcela Drozdalska, Marta Smolarezyk, Jacek Korniak, Marysia Jurczak, Paulina Piekarcz, Anna Piekarcz, Paweł Marciniak, Robert Wilczak, Karolina Woroch, Paulina Piotrowska, Patrycja Bigos, Natalia Lewandowska, Ewelina Resiak, Natalia Resiak

**Opiekun:** Małgorzata Osiewicz

Zespół Szkół w Przecławiu – Przecław 27 A

**Na pierwszej stronie:** Malwina Zawadzka i Joanna Kwoszcz

**Napisz do nas:** [szokredakcja@wp.pl](mailto:szokredakcja@wp.pl)

**dowcipy przygotował:** Robert Wilczak